

# Ozorowski, Mieczysław

---

## Potrójny wymiar rekapitulacji według św. Pawła

---

Studia Teologiczne 13, 61-76

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MIECZYŚLAW OZOROWSKI

## POTRÓJNY WYMIAR REKAPITULACJI WEDŁUG ŚW. PAWŁA

**Treść:** Wstęp; I. Soteriologiczny wymiar Rekapitulacji; II. Eklezjologiczny wymiar Rekapitulacji; III. Eschatologiczny wymiar Rekapitulacji; Zakończenie.

### WSTĘP

W Liście do Efezjan (1,10) znajdujemy trudny do przetłumaczenia grecki zwrot *anakefalaiosastai*. W starożytności chrześcijańskiej stał się on punktem wyjścia do stworzenia całej nauki o Rekapitulacji. Święty Paweł użył tylko raz tego terminu ale w swoich listach dość obszernie opisuje tę rzeczywistość związaną z teorią Rekapitulacji. W niniejszym artykule przedstawimy różne wymiary tego wydarzenia. Często umieszcza się rekapitulację w eschatologii. Tymczasem jest to dzieło znacznie szersze. Związane jest ono z całym Misterium Chrystusa, od Wcielenia, przez Misterium Paschalne i założenie Kościoła, aż po Paruzję.

Sam termin *anakefaliosis* jest terminem rzadko występującym. Samo wyrażenie oznaczało w starożytnej grece: coś zsumować, sprowadzić do rzeczy głównej, ograniczyć do istoty, podzielić na punkty, na rozdziały<sup>1</sup>. W kulturze łacińskiej termin ten tłumaczono przez *rekapitulatio* i podobnie jak w języku greckim oznaczał pewną figurę oratorską stosowaną szczególnie przez obrońców podczas rozpraw sądowych. Aby lepiej przedstawić i uwypuklić swoje argumenty, orator na końcu swego długiego i wspaniałego przemówienia zwykł w krótkim streszczeniu przedstawić główne argumenty przemawiające na korzyść sprawy którą bronił<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> H. Schlier, *kefale*, w: *Theologisches Wörterbuch zum neuen Testament*, red. G. Kittel, t. 1, Stuttgart 1933, s. 681.

<sup>2</sup> Tamże, s. 681.

W Piśmie Świętym termin ten w zasadzie nie występuje poza listami św. Pawła (Rz 13,9 i Ef 1,10). Komentatorzy do dziesiątego wersetu listu do Efezjan mówią o trzech możliwych znaczeniach: a) zebranie wszystkich rzeczy w Chrystusie, b) podporządkowanie wszystkiego jednej Głowie — Chrystusowi, c) doprowadzenie wszystkiego do doskonałości i pełni w Chrystusie<sup>3</sup>. U Ojców Kościoła termin ten znajduje szczególne uznanie. Niektórzy z nich, jak na przykład Ireneusz, włącza ją do swego systemu teologicznego<sup>4</sup>.

W niniejszym artykule przedstawimy zarys teologii rekapitulacji według świętego Pawła w oparciu o współczesną literaturę egzegetyczną i teologiczną. Z pewnością nie jest to wyczerpująca prezentacja, ale próba globalnego ujęcia tego problemu.

## I. SOTERIOLOGICZNY WYMIAR REKAPITULACJI

Chrystus przychodzi na ziemię przynieść całemu światu zbawienie. Misterium Chrystusowego Zbawienia dotyka każdego istnienia, oczywiście odpowiednio do jego natury. Rekapitulacja ukazuje się nam jako realizacja Bożego Planu Zbawienia, przyniesionego przez Chrystusa całemu światu, nie tylko ludziom ale i światu materialnemu i duchowemu.

### 1. Odnowienie i zjednoczenie natury człowieka

W świecie stworzonym centralne miejsce zajmuje człowiek. To dla niego została stworzona ziemia ze wszystkim, co na niej istnieje, Słońce i cały wszechświat. Człowiek jest jedynym stworzeniem chcianym przez Boga dla niego samego (KDK 24). Został on stworzony na *obraz i podobieństwo Boże* (Rdz 1,27).

Człowiek jest jednak istotą nietypową, niezwykłą. Posiada bowiem w sobie dwa elementy, duchowy i cielesny. Powstaje więc w nim pewien dualizm: z jednej strony ciało a z drugiej duch. Pomiędzy tymi pierwiastkami rysuje się pewne napięcie, jakiś rozdźwięk. Ten dualizm jest rozwijany i wykorzystywany w różnym stopniu przez poszczególne kultury. Żydzi podkreślali jedność duchowo-cielesną człowieka a grecy zaś dualizm. Poglądy świętego Pawła kształtowały się często w starciu z filozofią helleńską (Dz 17).

Dla świętego Pawła linia podziału i napięcia nie biegła wyraźnie pomiędzy duchem i ciałem. Ciało bowiem nie jest tylko samym ciałem, chociaż jest nim rzeczywiście. Duch nie jest tylko samą duszą, chociaż w niej na prawdę mieszka<sup>5</sup>. Człowiek oświecony Duchem Świętym jest świadomy, że nie wyczerpuje się

<sup>3</sup> Ch. Maurer, *Der hymnus von Epheser 1, als Schlüssel zum ganzen Briefe*, Evangelische Theologie 11(1951), s. 164n.

<sup>4</sup> G.W.H. Lampe, *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford 1968, s. 106.

<sup>5</sup> E. Walter, *Christus und der Kosmos*, Stuttgart 1948, s. 30.

w wymiarze ciała. Poza swą cielesnością widzi sferę znacznie poza nią wykraczającą — swego ducha. Pomiędzy tym duchem, z natury ukierunkowanym ku Bogu, a ciałem istnieje ostre napięcie<sup>6</sup>.

Ten rozłam jest udziałem współczesnego człowieka, takiego jakiego my znamy. W Raju sytuacja przedstawiała się inaczej, pomiędzy tymi dwoma elementami istniała pełna harmonia (Rdz 2,25), która została zburzona przez grzech. W Raju człowiek żył w harmonii z samym sobą, w harmonii pomiędzy kobietą i mężczyzną, w harmonii z całym stworzeniem. Panując nad światem pierwszy Adam panował w pełni nad sobą. Źródłem tej harmonii była jego intymna relacja z Bogiem<sup>7</sup>. Jesteśmy przekonani, że w przyszłości wraz z Chrystusem, po zmartwychwstaniu będziemy przebywać, każdy w swoim uwielbionym ciele.

Święty Paweł wyraźnie oddziela ciało od ducha. „Życ według ciała” oznacza u niego nie tylko jeść, pić, spać, lecz przede wszystkim poddanie człowieka niższemu popędowi. Zazwyczaj ciało panuje nad człowiekiem. Narzuca swą cielesność i ziemskość także duchowi. Zniwala go i prowadzi do śmierci (Rz 8,4nn). Życie według ducha jest czymś innym. Duch jest zadatkiem i podstawą życia łaski, jest narzędziem sprawiedliwości (Rz 6,13). To Duch daje udział w życiu nieprzemijającym. Chrześcijanie więc już teraz noszą w sobie pierwociny przyszłego ciała zmartwychwstałego, jeżeli żyją według Ducha.

Duch Święty jest jednoznaczny oznaką nadejścia nowego czasu, w którym rozpoczęła się Rekapitulacja. Ten Duch jest podstawą Nowego Stworzenia, zadatkiem życia wiecznego i przybrania za synów<sup>8</sup>. To On powoduje, że to co było minęło i wszystko stało się nowe w Chrystusie (2 Kor 5,17). Trudno jest jednak wyznaczyć empiryczną granicę pomiędzy tym, co jest „nowe” i „stare”.

Obecnie możemy tylko wzdychać, zresztą sam Duch każe nam wzdychać i tęsknić za pełnią: *Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, co wiedzie ku śmierci* (Rz 7,24). Jest to jednak wzdychanie spokojne i pełne nadziei, że *Jezus przekształci nasze ciała na podobne do swego chwalebego ciała tą potęgą jaką może On wszystko, co jest, sobie podporządkować* (Flp 3,21). Cała nasza nadzieja znajduje się w Chrystusie. A On rozpoczyna w nas to Boże życie przez Chrzt. Rozwija je wraz ze wzrostem wiary.

Kto nie otrzymał Ducha, pozostaje nadal w świecie podległym śmierci. Nie widzi on, a nawet nie może zobaczyć, że przyszło już nowe. Dla takich ludzi jest to zakryte, ale możliwe do osiągnięcia przez każdego, kto chce i komu zostanie to dane<sup>9</sup>.

Rekapitulacja odnośnie do człowieka polega na przekształceniu ciała ludzkiego w ciało duchowe: *Jak dane jest jedno ciało ziemskie, tak dane jest także jedno duchowe*<sup>10</sup>. Ciało ziemskie pochodzi od Adama, a duchowe od Chrystusa.

<sup>6</sup> Zob. R. Brague, *Ciało dla Pana*, Com 6(1984)24, s. 3-21.

<sup>7</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK), s. 376-379.

<sup>8</sup> K. Romaniuk, *Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983, s. 172-174.

<sup>9</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 33.

<sup>10</sup> Tamże, s. 34.

Obecnie posiadamy częściowo ciało Adama a częściowo ciało Chrystusa. Zmuszeni jesteśmy do życia w śmiertelnym ciele, podlegającym obumarciu i zepsuciu, po to by zmartwychwstać w ciele niezniszczalnym. Jeżeli opanował je Duch i uznał za swoją własność, to obiecuje On nam, że wskrzesi nas do pełnego Życia Bożego (Rz 8,11). Zawiera się w nas, ludziach ochrzczonych, pewne misterium Rekapitulacji, ciało Adama przekształca się w ciało Chrystusa.

## 2. Chrystus — Drugi Adam

W dziele świętego Pawła spotykamy paralełę Adam — Chrystus. Nie jest to związek symboliczny, czy werbalny ale rzeczywisty. Tak jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, tak przez czyn sprawiedliwy Jednego Człowieka sprowadzone zostało na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie (Rz 5,12-19). Czyn Adama przyniósł śmierć, Chrystus przywraca życie. Adam doprowadził wszystkich ludzi do upadku i ruiny, zaś Chrystus prowadzi wielu (a na życzenie Ojca, wszystkich) ludzi do zbawienia<sup>11</sup>.

Jest rzeczą przerażającą, że przez grzech jednego człowieka wszyscy muszą cierpieć. Za to sprawia nam wielką radość i napawa nas otuchą to, że przez posłuszeństwo jednego wszyscy mogli zostać usprawiedliwieni (Rz 5,19). Nasz upadek spowodowany był przez zastępstwo Adama, tak też przez zastępstwo Chrystusa zostajemy wywyższeni. Wyrażone to jest przez formułę „za”: Chrystus bowiem umarł za nas (Rz 5,6), Chrystus za wszystkich cierpiał.

Święty Paweł używa również innej formuły „w”: *Jak w Adamie wszyscy umierają tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni* (1 Kor 15,22). Zdanie to wskazuje, że Adam jest nie tylko naszym przodkiem ale kimś znacznie większym i nam bliższym. Obejmuje on wszystkich ludzi i przez to jest jakby obecny w każdym człowieku. Nie wiemy jednak, w jaki sposób rekapitułuje on w sobie cielesność całej ludzkości. Jest to misterium, które nie zostało nam przybliżone w szczegółach przez świętego Pawła<sup>12</sup>.

Ważniejsza jest strona przeciwna to, że my pozostajemy i jesteśmy zrekapitułowani w Chrystusie. Chociaż Adam jest rzeczywistością, w której żyjemy na sposób ciała, to jednak związek ten nie dorównuje w żadnej mierze związkowi z Chrystusem. Nie może być o tym nawet mowy<sup>13</sup>.

W takim ujęciu widać dzieła obu wielkich postaci. Adam jest kimś więcej jak tylko pierwszym człowiekiem, jest on przyczyną człowieczeństwa. Chrystus jest kimś więcej, jak tylko pierwszym Człowiekiem Nowej Ludzkości, jest On przyczyną odkupienia. Adam jest nawet więcej jak przyczyną — obejmuje on realnie wszystkich ludzi. Chrystus jest kimś więcej jak tylko przyczyną — On nas nabywa i daje Zbawienie<sup>14</sup>. Odkupienie jest więc nie tylko odpuszczeniem

<sup>11</sup> Tamże, s. 36.

<sup>12</sup> Tamże, s. 37.

<sup>13</sup> J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, Warszawa 1979, s. 256-260.

<sup>14</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 38.

grzechów i usprawiedliwieniem każdego człowieka, ale jest ono ustanowieniem i uwielbieniem Pierwowzoru. W człowieczeństwie Chrystusa dochodzi do pełni doskonałości to, co zostało od początku umieszczone i przeznaczone pierwszemu człowiekowi. Święty Paweł widzi opis stworzenia w świetle Chrystusa, któremu wszystko jest podporządkowane i w którym wszystko znajduje swoje wypełnienie (np. Rdz 2,24 i Ef 5,31).

Dzieło Chrystusa rozpoczęło się Jego pierwszym przyjściem na świat — Epifanią, a zakończy się drugim — Paruzją. Dlatego Chrystus jest nazwany „Drugim Adamem” jak i „Ostatnim Adamem”. Na trzeciego Adama nie ma już miejsca, ani czasu. Dzieło Rekapitulacji polega na tym związku pomiędzy pierwszym i Drugim Adamem. Co pierwszy popsuł, to Drugi wypełnił i dokończył. Co pierwszy zniszczył w sobie, to Drugi odbudował. Najważniejsze dla nas jest to, że Nowe Stworzenie już jest (2 Kor 5,1) i że się rozwija (Ef 4,24), chociaż nie jest ono dla wszystkich jasne i odkryte (Kol 3,4).

### 3. Odrodzenie kosmosu

Dzieło Rekapitulacji nie wyczerpuje się tylko w odniesieniu do człowieka. Ludzkość stanowi, z całą pewnością, najważniejszą i najszlachetniejszą część kosmosu. To dla niej został stworzony wszechświat i w niej znajduje on swój sens. Człowiek jest panem, głową, zarządcą tego świata. Z drugiej strony świat materialny jest niezbędny do życia człowieka. Służy on zaspokajaniu jego potrzeb.

Wierzmy, że po Zmartwychwstaniu będziemy mieli ciała te same, ale uwielbione, będziemy w pełni Nowym Stworzeniem. Powstaje tu pytanie: czy dotychczasowy materialny kosmos pozostanie poza obrębem Nowego Stworzenia? Czy też nadal będzie służył człowiekowi w nowej postaci?

Misja Chrystusa nie ogranicza się tylko do ludzi. Nasz Pan podejmuje akcję „napelniania wszechświata”. Od czasu wniebowstąpienia *wszechpotężnie i dobrotliwie napelnia świat duchowy i materialny*<sup>15</sup>. *Wstąpił na wszystkie niebiosa, aby napelniał wszystko* (Ef 4,10). Tę powszechną misję Chrystusa potwierdza często spotykany w Nowym Testamencie termin: *nowe niebo i nowa ziemia* (2 P 3,12; Ap 21,1). W Apokalipsie św. Jana znajdziemy taką wypowiedź: *Patrz, oto czynię wszystko nowe* (Ap 21,5). Sam Chrystus mówi o *odrodzeniu świata*: *Zaprawdę, powiadam wam, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały...* (Mt 19,28). Wydaje się, że termin *odrodzenie* wskazuje na misterium, ponownego ustanowienia wszechświata<sup>16</sup>.

Będzie to świat bez cierpienia i śmierci, bez panowania grzechu. Zostanie odrodzony ten świat, w którym żyjemy, ten świat jęczący i wdychający, świat będący karykaturą Nowego Stworzenia. *Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się Synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności*

<sup>15</sup> J. Rumak, *Mistyka św. Pawła*, Assisi 1977, s. 436. Por. J.M. Voste, *Comentarius in epistolam ad Epesios*, Rome-Paris 1921, s. 107-108.

<sup>16</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 41.

— nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, które je poddał — w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia (Rdz 8,19-22).

Stworzenie cierpi z winy człowieka. Wszechświat nie popełnił żadnego grzechu, ani Bóg nie zamierzał go potępić. Ze względu jednak na upadek człowieka, Bóg poddał go temu samemu przekleństwu i wyprowadził go ze stanu rajskiego<sup>17</sup>. Skoro więc, przez człowieka świat doznaje nieszczęścia, to również przez Syna Człowieczego zostanie on uwielbiony i rozpromieniony. Tak jak obecnie potrzebuje do swej egzystencji świata materialnego, będącego obrazem jego wewnętrznego nieporządku, tak też w przyszłości będzie on przebywał w nowym świecie, który będzie odbiciem jedności, wolności i chwały dzieci Bożych.

Cierpienie tego świata jest dla świętego Pawła bólem rodzenia. Ten ból i płacz zawiera nadzieję, że Bóg nie stworzył tego świata dla śmierci, ale w celu doprowadzenia wszystkich stworzeń do doskonałości, ku pełni ich istnienia w Bogu<sup>18</sup>. Nie wiemy jaki dokładnie kształt będzie posiadać to Nowe Stworzenie. Będzie ono podobne, z pewnością, do zmartwychwstałego ciała Chrystusa. Nie tylko ludzie otrzymają od Niego podobne ciała, ale cały kosmos zostanie w podobny sposób odmieniony i podniesiony do takiej nowej, uduchowionej cielesności.

Zmartwychwstałe ciało naszego Pana jest zapowiedzią i obietnicą takiego uwielbionego stanu dla każdego kamyka, dla każdej roślinki, zwierzęcia, dla każdego nawet atomu i najmniejszej cząsteczki. Tą samą mocą, którą On utworzył z ziemskiej materii swoje ludzkie ciało i w zmartwychwstaniu je odmienił, potrafi On uszlachetnić każde ciało i sobie je podporządkować (Flp 3,21)<sup>19</sup>. Wszystko zostało stworzone przez Chrystusa i dla Chrystusa (Kol 1,16). Wszystko odnajduje w Nim swój sens, swoją wartość i harmonię. Wszystkie stworzenia są zależne w swym istnieniu od Niego i całkiem niezrozumiałe w oderwaniu od Chrystusa<sup>20</sup>.

Dzieło Rekapitulacji już się definitywnie rozpoczęło. W momencie Wciele-  
nia stało się ono faktem dokonanym. Obecnie trwa ono nieodwołalnie ale nie jest ono w pełni dokończony ani wszystkim jawne. *Nowa cielesność* już realnie istnieje. Obiektywnie rzecz biorąc, dzieło to nie może być przerwane ani zaprzepaszczone przez jakikolwiek grzech.

Obecnie nasz związek z rozbitym i pełnym nieszczęścia wszechświatem jest, pomimo swej różnorodności, niewystarczający, z powodu naszego grzechu. Gdy Chrystus ujawni swe panowanie, a z Nim i nasze (Kol 3,4), wówczas ujrzymy w pełni uzdrowieńczy i zbawczy związek człowieka z całym rzeczywistym wszechświatem. Związek ten przejęliśmy od Adama, w Chrystusie został on

<sup>17</sup> K. Romaniuk, *Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983, s. 174-177.

<sup>18</sup> G.A. Maloney, *Chrystus Kosmiczny*, Warszawa 1972, s. 39.

<sup>19</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 43.

<sup>20</sup> J. Huby, *Les Epitres de la Captivité*, Paris 1935, s. 40.

ukierunkowany ku zbawieniu i poszerzony o panowanie nad tak najdrobniejszymi cząstkami elementarnymi, jak i nad najdalszymi galaktykami<sup>21</sup>.

Wizja zrekapitulowanego w Chrystusie wszechświata wygląda wręcz fantastycznie. Nie jest to jednak żadna fantazja, ani figura retoryczna. Pięknie to przedstawia Apokalipsa, gdy czytamy, że do zbawionych ze wszystkich ludów, pokoleń, języków i narodów, do tysięcznych chórów anielskich, które śpiewają *pieśń nową*, dołączy się *wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią i na morzu, i wszystko co w nich przebywa* (Ap 5,13) śpiewając: *Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć i chwała i moc, na wieki wieków*.

## II. EKLEZJOLOGICZNY WYMIAR REKAPITULACJI

Rekapitulacja nie wyczerpuje się w wymiarze soteriologicznym. Rekapitulacja nabiera nowego kształtu w Kościele. Chrystus jest Głową przede wszystkim swego Ciała — Kościoła. To tu dokonuje się prawdziwe zjednoczenie wszystkich ludzi. Kościół posłany jest również, aby kontynuować to dzieło Rekapitulacji względem świata.

### 1. Chrystus Głową Kościoła

Termin *anakefaliosis* można rozumieć jako podporządkowanie Chrystusowi — Głowie. Pisaliśmy już, że Chrystus jest Głową całego stworzenia widzialnego i niewidzialnego. Święty Paweł pisze, że Chrystus jest Głową swego Ciała — Kościoła. Jest to inne rozumienie Chrystusa — Głowy, niż to co poprzednio omawialiśmy<sup>22</sup>. Chrystus jest Głową świata materialnego i duchowego ponieważ jest jego Stwórcą, posiada nad nim całkowitą władzę, ponieważ On jednoczy w sobie wszystkie stworzenia i je odnawia. Nigdzie jednak nie jest napisane, że kosmos należy do Kościoła.

Hymn z Listu do Kolosan (Kol 1,15-20) wskazywałby, że Chrystus jest Głową Kościoła w podobnym znaczeniu jak i kosmosu, że jest On najwyższym autorytetem oraz niewyczerpalnym źródłem istnienia<sup>23</sup>. W Listach Więziennych Kościół często jest nazywany Ciałem Chrystusa, należy więc Głowę tego Ciała rozumieć nieco inaczej (Ef 1,22n; 4,12.15-16; 5,23.30; Kol 1,18; 2,19; Rz 12,4-5; 1 Kor 12,12-13). Widać to wyraźnie w hymnie z Ef 1,20-23: *I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napelnia wszystko wszelkimi sposobami* (Ef 1,22-23). Kościół jest tu nazwany Pełnią Chrystusa. Cieszy się on również

<sup>21</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 43-44.

<sup>22</sup> Por. J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, Warszawa 1979, s. 413-416; A. Jankowski, *Listy Więziennne*, Poznań 1962, s. 567nn; Y. Congar, *Chrystus i zbawienie świata*, Kraków 1968, s. 103-165.

<sup>23</sup> J. Stępień, dz. cyt., s. 414n.



Jego nieustannym, życiodajnym wpływem. Chrystus — Głowa ukierunkowuje tu swoje Ciało — Kościół na wszystkie stworzenia tak materialne, jak i duchowe<sup>24</sup>.

Chrystus jako Głowa Ciała — Kościoła jest źródłem wszelkiej łaski i działania każdego chrześcijanina<sup>25</sup>. Według ojca Y. Congara, Chrystus jest Głową Kościoła w znaczeniu najwyższego autorytetu. Chrześcijanie zaś powinni dążyć do jedności, bowiem przez sakramenty Chrztu i Eucharystii stają się czymś jednym z Chrystusem ofiarowanym i zmartwychwstałym<sup>26</sup>. Kościół jest podporządkowany i posłuszny Chrystusowi — Głowie. To podporządkowanie jest bezwarunkowo konieczne, analogicznie do ciała ludzkiego zespalanego przez różne mięśnie i ścięgna, ale zawsze w łączności z głową<sup>27</sup>. Pisze to tym święty Paweł w Liście do Kolosan (2,19) mówiąc o człowieku zmysłowym, który *nie trzyma się mocno Głowy — tego, z którego całe Ciało, zaopatrywane i utrzymywane w całości dzięki wiążącym połączeniom członków, rośnie Bożym wzrostem*. Jako Głowa Chrystus jest podstawą i korzeniem wzrostu Kościoła (Ef 4,16; Kol 2,19). To On jednoczy swoje Ciało i nim się opiekuje (Ef 5,29). Chrystus jest też celem, ku któremu Kościół powinien dążyć w miłości. Dlatego wszystkie członki Kościoła powinny się troszczyć o pełną i dojrzałą doskonałość<sup>28</sup>.

Przytoczmy tu jeszcze wypowiedź ojca Y. Congara: *Chrystus — Kefale jest dla swego Ciała normą istnienia i życia. Wzrost odbywa się według struktur, postanowionych przez Niego: św. Paweł nazywa je afai — złączami (Ef 4,16), a także syndesma — wiązadłami (Kol 2,19), czyli wyrażeniami zapożyczonymi z medycyny Hipokratesa i Galena — a ci głowę uważali za siedlisko wszystkich nerwów znajdujących się w ciele tak sensorycznych jak motorycznych. Głowa utrzymuje całe ciało, nie tylko przez Ducha wewnątrz serc, ale przez posługi, które św. Paweł przedstawia jako «dary» dane przez Chrystusa uwielbionego dla zaopatrzenia ciała, z myślą o jego wzroście (Ef 4,7-13). Jeżeli Głowa tak utrzymuje swoje Ciało, to członki będą się trzymać Głowy także przez złącza i wiązadła, które Ona przygotowała (Kol 2,19)*<sup>29</sup>.

Podsumowując powiedzmy, że dzieło Rekapitulacji w stosunku do Kościoła jest rozumiane w szczególny sposób. Chrystus jest Głową przede wszystkim Kościoła, który jest Jego Ciałem. Jest On Głową nie tylko w takim znaczeniu jak dla całego stworzenia, ale jest On najwyższym autorytetem i zasadą jego żywotność i działania.

## 2. Kościół obrazem Jedności i Pokoju

Wszyscy ochrzczeni tworzą jeden zwarty organizm, nazywany Ciałem Chrystusa. Ciało może być rozumiane w sposób mistyczny albo socjologiczny.

<sup>24</sup> H. Schlier, *Die Zeit der Kirche*, Freiburg 1956, s. 64; J. Rumak, dz. cyt., s. 169 n.

<sup>25</sup> Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 209.

<sup>26</sup> Y. Congar, dz. cyt., s. 104; por. A. Winkenhäuser, *Die Kirche als Mystische Leib nach dem Apostel Paulus*, Münster 1937, s. 130-143.

<sup>27</sup> B.J. Bauer, *Bibel Theologisches Wörterbuch*, wyd. 3, Graz-Wien-Köln 1963, s. 674n.

<sup>28</sup> J. Stępień, dz. cyt., s. 416.

<sup>29</sup> Y. Congar, dz. cyt., s. 112.

Obecnie zajmujemy się rozumieniem Kościoła jako wspólnoty, zebrania, zgromadzenia wszystkich wierzących.

Od początku Kościół miał pewne problemy z jednością. W czasach świętego Pawła szczególnie boleśnie przeżywano konflikt pomiędzy Żydami i poganami, którzy byli członkami tego samego Ciała. Stawiano problem: czy Nowy Lud Boży ma wyglądać tak jak Izrael (Dz 15)? Taki pogląd nie wytrzymał próby czasu, bo przecież nie ma już ani Greka, ani Żyda (Ga 3,28). Chrystus dokonał i tu dzieła Rekapitulacji. Zjednoczył On wszystkich: pogan i Żydów w jednym Kościele.

W stosunku do Izraela sam Bóg wybrał go i oddzielił od narodów pogańskich. Ale ta przegroda, ten mur, został postawiony tylko na pewien okres: *On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur — wrogość. W swym Ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój* (Ef 2,14-15). Dzieło Rekapitulacji jest tu wyraźnie widoczne: mur wrogości został zburzony, rozłam usunięty, a pokój wprowadzony. Rzeczywistość egzystencjalna mówi jednak co innego, ponieważ choć Rekapitulacja została dokonana, jednak nie ukazała się jeszcze ona w całej pełni. Została ona dana Kościołowi jako zadanie, aby ją doprowadził do końca. Apostoł Paweł główną przeszkodę widzi w niewierze Izraelitów. Wprawdzie ich upadek przyniósł nawrócenie narodów całego świata (Rz 11,12), nie jest to jednak wystarczające, aby osiągnąć Pełnię. Dopiero nawrócenie i chrzest całego Izraela, może pociągnąć za sobą przyjście Królestwa Bożego w Mocy<sup>30</sup>. *Jeżeli ich upadek przyniósł bogactwo światu, a ich pomniejszenie — wzbogacenie poganom, to o ileż więcej przyniesie zebranie ich w całość. Bo jeżeli ich odrzucenie przyniosło światu pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia?* (Rz 11,12.15)

Chrystus obiecuje również pokój, który ma objąć wszystkie ludy i narody. Nie może on jednak zaistnieć dopóki wszyscy nie zostaną podporządkowani Chrystusowi. Początkiem światowego pokoju jest pokój serca każdego poszczególnego człowieka. Przygotowuje on nadejście prawdziwego, uniwersalnego Pokoju na ziemi. Boży pokój nie jest tylko uczuciem, wyciszeniem emocjonalnym, spokojnym, bezkonfliktowym życiem. Jest czymś znacznie większym. Pokój jest środkiem do zjednoczenia i uświęcenia całego rodzaju ludzkiego i całego świata. Pokój serca i pokój w świecie opierają się na tej samej podstawie i wypływają z tego samego źródła: Jezusa Chrystusa<sup>31</sup>.

Rekapitulacja jawi się tu jako zadanie. Kościół ma wprowadzać pokój i jednoczyć wszystkich ludzi pod znakiem jedynego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. On sam wyposażył Kościół i wszystkich wierzących w odpowiednią moc pojednania i obdarzania pokojem (Ef 4,3).

Kościół jest ukierunkowany na całość stworzenia, na całą ludzkość. Jako ten, który jest złożony z pogan i Żydów, tworzących jedno Ciało, jest

<sup>30</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 18.

<sup>31</sup> Tamże, dz. cyt., s. 19-20.

zapowiedzią i obrazem kosmicznej jednoświata<sup>32</sup>. Wszyscy ludzie, a nawet wszechświat mogą się udoskonalić tylko przez Kościół. Na potwierdzenie tej tezy zacytujmy E. Schillebeeckxa: *Nie ma takiej dziedziny istnienia, jaka nie byłaby dziedziną Kościoła. Zasadniczo Kościół jest skierowany na «całość bytu». Swoje granice znajduje też Kościół tylko w owej «całości». Nie ma żadnego urzeczywistnienia panowania Chrystusa poza Kościołem lub bez Kościoła. Sposobem wzrostu «wszechświata» ku Chrystusowi jest wzrost Kościoła ku Niemu. Oczywiście istnieją dziedziny, które opierają się i przeciwstawiają się «wypełnieniu» ich Kościołem, ponieważ są całkowicie wypełnione sobą<sup>33</sup>.*

### 3. Zadania Kościoła

Kościół istnieje dla ludzi, przez ludzi, w ludziach, ale jest ukierunkowany na całe stworzenie. Bóg nie chciał czynić nowego świata, ale już istniejący chciał przekształcić w nowy. W Kościele są uratowane wszystkie stworzenia na czele z ludźmi (podobnie jak rodzina Noego, w której została uratowana cała ludzkość). Kościół zapowiada nadchodzące i już będące Królestwo Boże w wymiarach kosmiczno-eschatologicznych<sup>34</sup>. To tworzenie wspólnoty Boga z ludźmi i z pozostałym stworzeniem uwidacznia się najpełniej w Kościele przez działanie sakramentów. Chrystus poprzez widzialne, materialne znaki unaocznia i przekazuje łaskę. Łaska zaś jest odrodzeniem właściwego stosunku do Boga, do innych ludzi i do całego stworzenia<sup>35</sup>. Łaska również zmienia nasze odnoszenie się do bliźnich i nakłada na nas obowiązek miłości.

Pierwszym i przykładowym działaniem wspólnototwórczym łaski sakramentalnej jest Chrzest: *wszyscy zostali w jednym Duchu ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało* (1 Kor 12,13). W podobny sposób działa Eucharystia: *Ponieważ jeden jest chleb, przeto i my, liczni tworzymy jedno Ciało* (1 Kor 10,17). Jej przypada szczególna rola w tym rekapitulacyjnym działaniu łaski sakramentalnej. Czyż Eucharystia nie jest szczytem i źródłem Kościoła? Eucharystia jest czymś więcej niż tylko posiłkiem, albo wspólnotą ludzi spożywających pokarm. Eucharystia tworzy wspólnotę, która jest realizacją Królestwa Bożego na ziemi. W Eucharystii Chrystus rekapitułuje nie tylko cały Kościół, ale łączy i przemienia wszystko: elementy materialne (chleb i wino), historię zbawienia, czas i wieczność, sprawy ludzkie i Boskie. Sama Eucharystia staje się zadatkami, nasieniem Nowego Świata, Nowego Stworzenia.

Sakramenty zobowiązują Kościół do uzdrawiania i uświęcania społecznej rzeczywistości Kościoła. One bowiem zapoczątkowują i uobecniają przyszłą, pełną Komunię. Ostatecznie sam Kościół jest jakby sakramentem, *znakiem Bożej filantropii* (Tyt 3,4-7) i Jego woli powszechnego zbawienia (1 Tym 2,1-8). Kościół jako prasakrament podejmuje i kontynuuje służbę Chrystusowego

<sup>32</sup> K.M. Fischer, *Tendenz und Absicht des Ephesebrifes*, Göttingen 1973, s. 117.

<sup>33</sup> E. Schillebeeckx, *Kościół a ludzkość*, Conc 1-10(1965)6, s. 35.

<sup>34</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 51.

<sup>35</sup> Tamże, s. 52.

zbawienia jednoczenia wszystkiego w Jego Królestwie<sup>36</sup>. Kościół jest rzeczywistością, przez którą odradza się wszechświat. Prowadzi on kosmos do całej Pełni, kiedy Bóg będzie wszystek we wszystkim (1 Kor 15,28).

Kościół, który urzeczywistnia przyjście Królestwa Bożego na ziemi, używa do Eucharystii i innych sakramentów różnych elementów materialnych. W swoim rozbudowanym kulcie każe uczestniczyć innym stworzeniom (np.: woda, olej, chleb, wino, ogień, dym kadzidła, etc.). Wykorzystując te tak liczne elementy materialne, niesie dla nich obietnicę zawartą w naszej wierze. Dlatego może Kościół tak serdecznie obcować z każdym bytem materialnym, jak to widzimy w odnowionych rytuałach sakramentalnych.

Podsumowując, Kościół kontynuuje dzieło Chrystusa, dzieło Rekapitulacji. Uczy on i przekazuje odnowiony, przez naszego Pana, stosunek do Boga, do innych ludzi i do całego stworzenia. W sposób szczególny uwidacznia się to w sprawowaniu sakramentów. We wszystkich tych rzeczach Kościół wypełnia eschatologiczną funkcję profetycznych znaków powstawania Nowego Stworzenia<sup>37</sup>.

### III. ESCHATOLOGICZNY WYMIAR REKAPITULACJI

Rekapitulacja ukaże się w całej swej pełni w czasach eschatologicznych, w Paruzji Chrystusa. Jak już zauważyliśmy tak wymiar soteriologiczny jak i eklezjologiczny przeniknięte są eschatologią. Przedstawimy więc tu aspekty rekapitulacji odnoszące się bezpośrednio do eschatologii.

#### 1. Chrystus zwycięzcą Duchowych Mocy

W czasach Apostoła Pawła nauka o Aniołach była bardzo popularna i niezwykle rozwinęta. Stary i Nowy Testament posiadają dużą ilość wzmianek o ich obecności i działaniu. Również we wczesnym chrześcijaństwie istniały różne kierunki i grupy rozwijające spirytualistyczne nauki. Święty Paweł przyjmował na ten temat poglądy jemu współczesnych ludzi. Apostoł zasadniczo tych poglądów nie zwalcza ale nadaje im nowe chrześcijańskie rozumienie. Nieraz wykorzystuje wiarę w Demony i robi z niej osobliwy użytek: *Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami któż przeciwko nam? Któż może wydać wyrok potępienia? Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? I jestem przekonany, że ani życie, ani śmierć, ani Aniołowie, ani Zwierzchności, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie może nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie* (Rz 8,31-39).

Święty Paweł jest zachwycony skutkami zwycięstwa Chrystusa. Apostoł przedstawia również tło, jakim są duchowe moce. Są one pozbawione zbawienia.

---

<sup>36</sup> Y. Congar, dz. cyt., s. 160.

<sup>37</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 5.

Często pozostają nieokreślone, posiadają różne nazwy. Najczęściej spotykanymi określeniami są: Moce, Trony, Panowania, Siły, itp. (Rz 8,39; Ef 1,21). Sam święty Paweł chyba nie był pewny w jaki sposób one istnieją i jak je nazywać. Nie są one jednak tylko tłem, albo figurą retoryczną. Są to realne Moce i Siły przeciwstawiające się Zbawieniu. *Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy, jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć* (1 Kor 15,25n).

W przeszłości cały świat był w niewoli Potęg, był im poddany i podporządkowany<sup>38</sup>. Paganie czcili je jako swoje *elementy* i jako liczne bóstwa. Żydzi zaś sprzeczności w obrazie świata tłumaczyli przez podporządkowanie tego świata różnym Duchom. Tak na przykład rozumiani byli Aniołowie opiekujący się narodami w Księdze Daniela (Dn 10,20b)<sup>39</sup>. Liczba tych duchów jest olbrzymia, posiadają liczne nazwy. Już swoją wielością wskazują, że są niższe od Chrystusa jedynego Pana i Zbawiciela. Z ich wielką liczbą ukazuje się też anarchia.

Apostoł Paweł uważał, że wszystkie te Moce i Siły zostały podporządkowane Chrystusowi. Rekapitułuje On w sobie wszelkie dobro, które jest u duchów i u ludzi<sup>40</sup>. Ojciec J. Rumak twierdzi, że takie stanowisko wobec potęg niebieskich i anielskich jest całkiem naturalną konsekwencją: *Skoro Chrystus «stworzył» je i stał się «pierworodnym całego stworzenia» (Kol 1,15b). Skoro je «pojedał przez krew krzyża» (Kol 1,20) i pobił je (Kol 2,15), to musi również być ich Głową: «który jest Głową wszelkiego Księstwa i Zwierzchności» (Kol 2,10)*<sup>41</sup>. Wobec nich będzie pełnił rolę szefa i najwyższego autorytetu czyli, że wszystko zjednoczy pod swoją władzą. Chrystus rekapitułuje wszystkie moce niebieskie i wszystkich ludzi pomimo ich różnorodności. Postawi je wszystkie pod jednym znakiem i rozstrzygnie ostatecznie o ich egzystencji<sup>42</sup>.

Dzieło Rekapitulacji rozpoczęło się w tajemnicy Wcielenia. Podczas swej męki i śmierci Chrystus pojedał siły demoniczne przez *krew krzyża* (Kol 1,20). W pełni dokonało się to zwycięstwo w chwili Wniebowstąpienia (Ef 1,20-22). Wtedy to Jezus *wstąpiwszy do góry wziął do niewoli jeńców* (Ef 4,8a), wtedy też *po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz, jawnie wystawił je na widowisko, powiódłszy je dzięki niemu w tryumfie* (Kol 2,15). Widzimy, że Chrystus w swoim Misterium Paschalnym osiągnął zwycięstwo nad kosmicznymi potęgami zła. Wszystkie jednak siły dobre i złe są poddane Chrystusowi. Jest to dzieło dokonane w sposób stanowczy i nieodwołalny, wymaga tylko rozszerzenia w czasie i przestrzeni.

Misja ta zostanie przekazana Kościołowi, który w swojej ziemskiej wędrówce posiada pewien wpływ na siły duchowe. Pomimo, że żadna z tych Mocy nie należy do Kościoła, będzie on podczas swej obecnej działalności przekazywał

<sup>38</sup> Tamże, s. 13.

<sup>39</sup> Tamże, s. 13-14.

<sup>40</sup> P.A. ab Alpe, *Instaurare Omnia in Christo*, VD 23(1943)5, s. 101-102.

<sup>41</sup> J. Rumak, *Mistyka św. Pawła*, Assisi 1977, s. 431.

<sup>42</sup> C. Mauhrer, *Der Hymnus von Epheser 1, als Schlüssel zum ganzen Briefe*, Evangelische Theologie 11(1951)4, s. 165.

Zwierzchnościom i Władom na wyżynach niebieskich (Ef 3,10) mądrość Bożą i służył wszechświatu jako pośrednik<sup>43</sup>. A więc zwycięstwo Chrystusa realizuje się w Kościele i przez Kościół. Dzieło to jest jeszcze niedokończony. Zadaniem chrześcijan jest walka z tymi żywiołami (Ef 6,12) przede wszystkim przez wierne naśladowanie Chrystusa, szczególnie w jego ukrzyżowaniu, dzięki któremu zatryumfował nad wszystkimi Siłami i Mocami. (Kol 2,14). Tylko w łączności z Chrystusem możemy panować nawet nad Aniołami: *Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów?* (1 Kor 6,2).

Przedstawiliśmy stan, który był w przeszłości i jaki jest obecnie. Niegdyś cały świat był w niewoli potęg duchowych. Teraz, po zwycięstwie Chrystusa, realizuje się w Kościele proces rozszerzania się jego władzy na całą przestrzeń i czas. Siły przeciwne Bogu, wykorzystują swoje ostatnie chwile, aby zadawać groźne ciosy dzieciom Bożym. Pełne i ostateczne zwycięstwo okaże się w Paruzji. Wówczas Chrystus dzieło rekapitulacji w całości: wszystko zostanie podporządkowane Antychrystowi. Nie znamy dokładnego kształtu, ni obrazu tej zależności, należy to jeszcze do tajemnic Bożych, ale siły demoniczne zostaną ostatecznie i całkowicie pozbawione swej mocy i wyeliminowane.

## 2. Chrystus i Antychryst

Wspaniałe dzieło Rekapitulacji ma jednego zaciętego wroga. Jest nim Szatan, który do końca świat nie zaniecha żadnych środków (2 Tes 2,1-12), ażeby zekwestionować władzę i panowanie Chrystusa nad światem<sup>44</sup>. Będzie się on starał zagarnąć wszystko dla siebie, rozbić Królestwo Boże, opóźnić jego przyjście. Święty Paweł nazywa to dwoma terminami: apostazją i pojawieniem się Antychrysta<sup>45</sup>. Pojawi się on tuż przed Paruzją, niemniej jednak nie jest on znakiem, który mamy oczekiwać nadaremno.

Cały świat będzie składał hołd Antychrystowi. Będzie on czynił znaki i *cuda*, które przekonają wielu ludzi. Wszystko zaś będzie budował na przemocy i kłamstwie. Pod jego władzę popadną wszyscy ci, którzy nie będą zahartowani w miłości do Prawdy i ci, którzy nie są gotowi oddać swego życia w Jej obronie (Ap 13,10; 14,17). Obraz ten nie należy do dalekiej bliżej nieokreślonej przyszłości. Odnosi się on do teraźniejszości chrześcijańskiej. Winny jest nie tylko sam Szatan, ale i źli chrześcijanie, którzy nieświadomie przygotowują przyjście Antychrysta. Tymczasem zbawienie nie może przyjść inaczej jak *Łaska i Prawda* zakorzeniona w sercach ludzi wierzących. Szatan zaś kusi ludzi co do możliwości zdobycia celu ostatecznego innymi środkami, niż to co proponuje Chrystus. Niemożliwym jest jednak służyć Prawdzie przy pomocy kłamstwa, miłości wprowadzać podstępem, a pokoju przemocą. Każde takie działanie powoduje, że dana osoba staje się gorsza niż była poprzednio (Mt 12,45).

---

<sup>43</sup> J. Rumak, dz. cyt., s. 169.

<sup>44</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 57.

<sup>45</sup> J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, Warszawa 1979, s. 177-192.

Antychryst posługuje się tylko takimi podstępными metodami, ponieważ nie zna żadnych innych. Nie zna on również prawdziwej natury stworzenia, ponieważ nikogo nie kocha. Stworzenia materialne i człowiek dotknięte i skażone są złem, cierpią, potrzebują naprawy. Wykorzystuje to szatan, uzurpując sobie rolę uzdrowiciela. Widzi on miejsce, jeszcze nie obsadzone i wchodzi za pomocą siły i kłamstwa. Powieksza jeszcze bardziej nieszczęście i przez to przygotowuje prawdziwe zbawienie<sup>46</sup>. Szatan wszelkimi sposobami, kłamstwem, siłą, przemocą, usiłuje rozerwać i unicestwić całe stworzenie. Nie może jednak sięgnąć do wewnętrznej trwałości ich bytu, ponieważ jest to pod opieką Boga, który stoi na straży tego co sam stworzył. Tam nie może sięgnąć ani Szatan ani Antychryst, ponieważ oni sami są tylko stworzeniami. Wprawdzie ostateczne przyjście Chrystusa poprzedzi *paruzja* Antychrysta (2 Tes 2,1-12), ale i ona będzie służyła objawieniu się pełnej chwały Chrystusa we wszystkich rzeczach<sup>47</sup>.

Odwieczny Boży Plan jest niezależny od sił demonicznych. Został on opieczętowany drogocenną krwią Chrystusa, a pełna jego realizacja ukaże się na końcu czasów. Nikt w tym nie może przeszkodzić, ani Szatan, ani jego sługa Antychryst.

### 3. Chrystus — Początek i Koniec

Rekapitulacja wszystkiego w Chrystusie oznacza, że wszystkie rzeczy zostaną uratowane, odnowione i wypełnione. Proces ten polega na przywróceniu w Chrystusie i przez Chrystusa wszystkim stworzeniom w Nim rozpoczętego życia, sensu i bytu. Wszystko to, co zostało Mu oddane, On ponownie napędza swoim pełnym życiem<sup>48</sup>. Można to porównać do pociętego na kawałki obrazu. Są one poszarpane i leżą w nieładzie. Te właśnie kawałki zostaną odpowiednio złożone i zszyte. Dzięki temu można będzie zobaczyć — w ogóle po raz pierwszy — cały obraz. W naszym wypadku tym obrazem jest *Chrystus kosmiczny*<sup>49</sup>.

Chrystus ujmuje stworzenie w całości. Nie jest to jednak tylko ujęcie przestrzenne. Wszystkie stworzenia w *Nim* przechodzą na wyższy poziom przez to, że stają się takie jak powinny być od początku. Nie jest to jednak rekonstrukcja pierwotnego stanu, ponieważ w pierwotnym i przez grzech utraconym położeniu nie było w pełni urzeczywistnione to, do czego stworzenia przez Boga zostały przeznaczone. Gdy przyszło zło, nie osiągnęły one jeszcze pełnego piękna i harmonii<sup>50</sup>. Wulgata wyraża to w swoim tłumaczeniu przez termin „*instaurare*”. Polega ono na całkowitym odnowieniu świata i doprowadzeniu go do pierwotnego stanu, który został mu zaplanowany przez Boga — dokona się to dopiero przy końcu czasów<sup>51</sup>.

<sup>46</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 62.

<sup>47</sup> Tamże, s. 63.

<sup>48</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 68.

<sup>49</sup> Tamże, s. 65.

<sup>50</sup> Tamże, s. 65.

<sup>51</sup> J. Rumak, dz. cyt., s. 390.

Ten eschatologiczny proces, o wymiarze kosmicznym, przywracania Pełni Chrystusa we wszystkich rzeczach już trwa w Kościele. Jest to trudna i wąska droga, ale wszyscy wierzymy, że w końcu zostanie osiągnięta Pełnia, której co prawda stworzenie nigdy nie posiadało ale, do której wytrwale dąży<sup>52</sup>. Bóg dał stworzeniu możliwość rozwoju i wzrostu do miary, którą On sam wyznaczył. Nie zmienia to jednak faktu, że wszystko od początku było przewidziane i zawarte w Bogu, w Chrystusie, który jest pełnią. Także i my byliśmy wybrani przed założeniem świata (Ef 1,4.11). Nie mogliśmy być z Bogiem, gdybyśmy przy Nim nie byli od początku. Podobnie i Chrystus nie mógłby wszystkiego w sobie zgromadzić i objąć, gdyby w sobie tego od początku nie nosił<sup>53</sup>.

Wspomnieliśmy już, że wszystko co się stanie na końcu czasów, będzie większe i doskonalsze od tego, co było na początku. Życie ludzkie i cała historia nabiorą nowej, prawdziwej wartości. Jest to możliwe, ponieważ Chrystus w swoim człowieczeństwie stał się Głową całego stworzenia. Ten cel On osiągnął na historycznej drodze, przez działające w czasie siły. On też został wywyższony w swoim człowieczeństwie. Chrystus swoje zwycięstwo powierzył Kościołowi, który nie jest abstrakcją, ale konkretną, historyczną siłą. Chrystus kieruje swoim ciałem i przewodzi mu, będąc Jego Głową przez wszystkie wieki. Działa tu i stoi na czele sam Chrystus Jezus, który wypełnił wszystko *przez krew swego krzyża* (Kol 1,20)<sup>54</sup>.

Dzieło Rekapitulacji wszystkich stworzeń czerpie swą pewność z mocy Krzyża Chrystusowego. Na końcu czasów ujrzemy po raz pierwszy całe Królestwo Chrystusowe w całym i pełnym blasku Jego chwały. Wtedy okaże się jawna cała piękność i harmonia odkupionego i odnowionego wszechświata. Wówczas ujrzemy „Veritatis Splendor” całego kosmicznego Królestwa Chrystusa.

## ZAKOŃCZENIE

W niniejszym artykule przedstawiliśmy naukę o Rekapitulacji w ujęciu świętego Pawła. Trzy wymiary tego wielkiego dzieła przedstawiliśmy na nieco szerszym tle teologii biblijnej. Nauka o Rekapitulacji jest ważna z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że obecnie niewiele się o tym mówi i pisze, po drugie jest to nauka, która była ceniona i rozwijana przez Ojców Kościoła. Rekapitulacja jest próbą ujęcia globalnego całego dzieła Chrystusa, jest próbą usystematyzowania w nowy sposób całej teologii. W naszym artykule przedstawiliśmy trzy najważniejsze wymiary Rekapitulacji według świętego Pawła.

Pierwszy wymiar nazwaliśmy soteriologicznym, ponieważ odnosi się on do zbawienia człowieka. Wskazaliśmy tam na paralełę Adam — Chrystus. Przedstawiliśmy również problem zjednoczenia natury człowieka. Rozdział ten

<sup>52</sup> G.A. Maloney, *Chrystus Kosmiczny*, Warszawa 1972, s. 39.

<sup>53</sup> E. Walter, dz. cyt., s. 70-71.

<sup>54</sup> Tamże, s. 71.



zakończyliśmy ukazując Chrystusa przynoszącego *zbawienie* całemu światu materialnemu, całemu kosmosowi.

Drugi rozdział został poświęcony eklezjologicznemu wymiarowi Rekapitulacji. Najważniejszym przejawem jest to, że Chrystus jest Głową swego Ciała — Kościoła, jako najwyższy autorytet i jako zasada wszelkiego życia i działania. Kościół jest również obrazem nowej jedności i pokoju w Chrystusie, który na końcu czasów zapanuje powszechnie na świecie. Wskazaliśmy również na pewne zadania Kościoła odnoszące się do misji kontynuowania Chrystusowego Dzieła Rekapitulacji na ziemi.

Wymiar eschatologiczny był już obecny w poprzednio omówionych zagadnieniach. Omówiliśmy tu jednak zagadnienia specyficzne takie jak to, że Chrystus jest Głową i zwycięzcą wszystkich mocy duchowych. Wskazaliśmy na rolę Antychrysta w dziele Rekapitulacji. W końcu przedstawiliśmy Chrystusa, który jest Początkiem i Końcem, tym który gromadzi wszystko w sobie i wszystko doprowadza do pełni.

Rekapitulacja jest dziełem skończonym i pewnym, ponieważ została ona opieczetowana drogocenną Krwią Chrystusa. Dzieło to realizuje się w Kościele i przez Kościół, który jest Ciałem Chrystusa. Pełny blask tego dzieła Rekapitulacji ujrzemy na końcu czasów w dniu Paruzji.

## TROIS DIMENSIONS DE RÉCAPITULATION SELON SAINT PAUL

### RÉSUMÉ

Dans notre article nous avons présenté la théorie de la Récapitulation selon saint Paul. Dans l'oeuvre de s. Paul (Eh 1,10) nous trouvons une expression: *anakefalaisosis* qui signifie: tout récapituler dans le Christ — Tête. La Théologie de la Récapitulation a été populaire chez les Pères de l'Eglise. Nous avons montré les trois dimensions de cette Oeuvre. Dans la dimension sotériologique nous avons présenté: le Christ qui unifie la nature de l'homme; la parallèle Adam — Christ et l'espérance du salut pour tout le monde matériel. La dimension ecclésiologique englobe les problèmes suivants: du Christ — Tête de son Corps — Eglise; l'Eglise qui est l'image de l'unité et de la paix universelles en Christ. Dans le dernier chapitre nous avons présenté la dimension eschatologique en montrant le Christ — Vainqueur de toutes les puissances spirituelles et le Christ Alpha et Oméga. L'Oeuvre de la Récapitulation est déjà achevée mais nous la verrons dans toute sa splendeur à la fin des temps avec la venue du Christ.